

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarnia 10-65.
Za tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk. „Matador”

KINO TEATR **CZARY** Dziś i dni następnych
Wspaniała premiera od dawna zapowiedz. filmu kolorowego
z **Olivią Haviland i George Brent**
BATALIA SZALEŃCÓW

Wielce sensacyjny i niebywale emocjonujący dramat życia
oprowadzanych gorączką złota.

Popołudniówka o godz. Miłość w dżungli

Początek codziennie o g. w święta o g. 7. Ceny zwykłe.

Trzy tematy rozmów min. Ciano

podczas wizyty w Warszawie

W sobotę w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy z oficjalną wizytą min. Spr. Zagr. Włoch, hr. Ciano. Włoskiemu sternikowi na wycieczkę towarzyszy małżonka, córka Mussoliniego oraz wyżsi urzędnicy.



MIN. CIANO

Prasa włoska, komentując wizytę min. Ciano w Warszawie, wyraża przekonanie, że jednym z celów jest zapoznanie się ze stanem Polski do Berlina i Rzymu, oraz Paryża i Londynu.

Przedmiotem rozmów warszawskich ma być również zagadnienie kolonii i podkreślają przy tym, że Rząd Polski wy-

sował już niejednokrotnie tę sprawę, domagając się dostępu do źródeł surowców terenów osiedleńczych.

Właśnie min. Ciano ma przedstawić podobne propozycje.

W kołach włoskich sądzą, że Polska, która cierpi na brak surowców i posia dająca wysoki przyrost naturalny, niewątpliwie okaże zainteresowanie dla propozycji przedstawionych przez min. Ciano.

W tych warunkach wyniki warszawskiej wizyty min. Cia-

no będą miały doniosłe znaczenie dla podróży min. Becka do Londynu.

Przedmiotem rozmów w Warszawie będą również i stosunki z państwami naddunajskimi.

Rzymskie koła polityczne sądzą poza tym, że Polska pragnie w dalszym ciągu zachować równowagę między Niemcami i Rosją Sowiecką.

Ostatnio sytuacja zmieniła się o tyle, że państwem „osi” nie za leży na przystąpieniu Polski do paktu antykomunistycznego.

„La Tribuna” w korespondencji z Warszawy, której autorem jest Guido Puccio pisze:

Polska zajmuje dziś pierwszorzędne miejsce w hierarchii państw europejskich i utrzymuje pozycję równowagi na wschodnim odcinku naszego kontynentu.

Autor charakteryzując sylwetki obu ministrów spraw zagranicznych hr. Ciano i min. Becka, pisze:

Minister Ciano jest najbliższym współpracownikiem Mus-

soliniego i realizatorem jego dyrektyw na najdelikatniejszym odcinku, jakim jest polityka zagraniczna. Minister Beck jest mężem zaufania Marsz. Piłsudskiego i z tego powodu każdy z nich jest więcej aniżeli ministrem spraw zagranicznych.

Minister Beck jest u steru polityki zagranicznej polski. Marzałek Piłsudski spokojnie może spoglądać z Wawelu na rozwój wypadków politycznych w Polsce, którym On sam narzucił bieg.

Przeciw uznaniu rządu gen. Franco

Demonstracja w francuskiej Izbie Gmin

PARYŻ. — Wielka kampania przeciwko uznaniu rządu narodowego hiszpańskiego przez Francję zorganizowana przez ugrupowania lewicowe spaliła w ciągu dnia piątkowe- Prem. DALADIER go na panewce. Grupy stronnictw lewicowych izby zmontowały w tym celu nawet specjalną formację parlamentarną pod nazwą „parlamentarnej komisji przyjaźni francusko-hiszpańskiej”, do którego poza komunistami, socjalistami i unią republikańską — socjalistyczną



Prem. DALADIER

weszli nawet deputowani radykalni.

Komitet ten postanowił zgłosić interpelację w sprawie projektowanego uznania rządu gen. Franco i zaprosił na swe obrady w charakterze gości dwóch przedstawicieli opozycji angielskiej.

Interpelacja została istotnie zgłoszona przy otwarciu popołudniowego posiedzenia i poszczególnie grupy wchodzące w skład komisji wysłały na trybunę swych mówców.

Premier Daladier od razu na początku dyskusji zażądał odroczenia dyskusji nad tą interpelacją bez określenia żadnego terminu, stawiając przy tym kwestię zaufania.

Debata, która trwała nie całe pół godziny i w której wzięli udział na ogół deputowani t. zw. drugiego garnituru mówców nie przyniosła bardziej interesujących momentów.

Węgry przystąpiły do paktu antykomunistycznego.

BUDAPESZT. W piątek o godz. 11-ej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiło uroczyste podpisanie protokołu o przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego.

Protokół podpisali: węgierski minister Spraw Zagranicznych hr. Csaky, poseł niemiecki von Erdmannsdorff, poseł japoński Matsumiya i włoski charge d'affaires Fermentini.

„Spisek Miotaczy Ognia” zdemaskowany, a członkowie ukarani

BUKARESZT. Trybunał wojkowy w Bukareszcie wydał w piątek wyrok w sprawie, znanej pod nazwą „Spisku Miotaczy Ognia”. Odpowiadało przed sądem 12 członków grupy terrorystycznej b. gwardii żelaznej.

9 oskarżonych skazano na ka-

zawanie od 1 roku do 8 lat. Trzech uniewinniono.

Oskarżeni przygotowali zamach w Bukareszcie, przy czym znaleziono u nich bomby i miotacze ognia.

Spisek został wykryty dzięki wybuchowi w tajnym laboratorium

gdzie tego wymaga obrona jej interesów, izba przystąpiła do głosowania nad żądaniem interpelantów co do określenia terminu dyskusji nad interpelacjami.

Żądanie to zgodnie z domaganiem się premiera, który postawił przy tym kwestię zaufania zostało odrzucone 323 głosami przeciwko 261, co oznacza, że wniosek zgłoszony przez prezydium komisji przyjaźni francusko-hiszpańskiej poza głosami komunistów, socjalistów i większości unii republikańskiej nie zebrał wśród pozostałych ugrupowań nawet 20-tu głosów, czyli, że wszyscy radycalowie poparli premiera.

Studenci polscy przemocą usunięci z sal wykładowych Politechniki gdańskiej

GDANSK. W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami Politechniki gdańskiej na tle zajęcia jednej z kawiarni we Wrzeszcu polscy studenci zwołali wiec ma nifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w piątek przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz generalny R. P. pro testował w senacie Wolnego Miasta domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możliwość swobodnego odbywania studiów.

Równocześnie senat Wolnego Miasta oprotestował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków.

Dyskusja nad budżetem Min. Skarbu

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Min. Skarbu złożył deklarację wicemarszałek Mudyry i pos. Sommerstein, którzy w imieniu Ukraińców i Żydów oświadczyli, że nie mogą głosować za budżetem, ze względu na całkowitą politykę Rządu wobec mniejszości narodowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Sikorskiego zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Sawinski, referując przebieg rozprawy nad budżetem na plenum Sejmu.

W głosowaniu preliminarz budżetowy wraz z ustawą skarbową został uchwalony w drugim czytaniu. Trzeci czytanie odbędzie się w poniedziałek.

Zebrał kardynałów w Watykanie

CITTA DEL VATICANO
W piątek o godz. 10 zebrała się kongregacja ogólna kardynałów, która trwała około pół godziny. Wzięło w niej udział 50 kardynałów.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

CZERNIOWCE. We wsi Buce pod Kalaraszem spalił się dom gospodarza Jona Tzigan, przy czym w płomieniach znalazło śmierć troje dzieci w wieku od 2 do 8 lat.

Włamywacz zastrzelił wywiadowcę

Krwawe zajście w biurze policji w Rzymie

RZYM. W piątek w centralnym biurze policji w Rzymie doszło do krwawej strzelaniny. Policja sprowadziła do biura poszukiwanego od dawna niejakiego Oddo Ficca za szeregi włamań i rabunków. W chwili gdy Ficca znalazł się w pokoju wraz z komisarzem i 3 wywiadowcami, strzelził z rewolweru, nie wyjmując go z kieszeni. Ku la trafiła jednego z agentów.

Gęsto strzelając, Ficca chciał wywołać panikę i zbiec, jednak dwaj wywiadowcy mimo iż odnieśli rany, zdolali go obezwładnić i rozbroić. Trafiony pierwszym strzałem wywiadowca Sebastiano Campanella zmarł w ciągu nocy w szpitalu.

Dwaj pozostali ranni czują się nieźle, a odniesione rany nie są groźne.

Rozwiązanie partii narodowo-socjal. na Węgrzech faktem dokonany

BUDAPESZT. Węgierska partia narodowo-socjalistyczna, której przewodcą jest przebywający obecnie w więzieniu mir. Szalasy, została w piątek rozwiązana. Jak wiadomo, na czele partii stał ostatnio Hubay.

W piątek w godzinach rannych lokale partii zarówno w Budapeszcie, jak i na prowincji, zostały obstawione silnymi oddziałami policji. Po przeprowadzeniu rewizji archiwa partyjne przewieziono do prokuratury, a lokale opieczetowano.

Jak słychać, liczni narodowi socjaliści, szczególnie pełniący w partii funkcje kierownicze, zo staną umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Bezpośrednią przyczyną rozwiązania partii jest wynik śledztwa w sprawie zamachu bombowego przed synagogą w Budapeszcie w ubiegłym miesiącu. Śledztwo wykazało bowiem, że zamach zorganizowany był przez członka partii, a wykonany przez młodych narodowych socjalistów.

oraz środki chemiczne poleca do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Wkrótce w kinie ROMA najlepszy film francuski „Pola Elizejskie”

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa - 3-ci dzień ciagnienia

I i II ciagnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana zL. 10.000
padla na nr. 108875

ZL. 15.000 na nr. 98634

ZL. 10.000 na n-ry: 7110 126377

ZL. 5.000 na n-ry: 43812 126044
135413

ZL. 1.000 na n-ry: 16603 20429 58250
142858 153409

ZL. 500 na n-ry: 30406 76908 77583
102901 121271 123090 163884

ZL. 250 na n-ry: 4540 8325 21988
22643 33842 38236 40608 45906 55215
55975 58881 67848 71684 75332 75612
76915 95669 99170 103553 109741 144493
115351 118419 118639 121484 123543
125001 125373 127220 135068 146542
153437 159872 163701

PO 125 ZŁOTYCH

490 760 229 702 3772 4539 642 5042
177 303 484 677 866 7802

10058 485 39 788 877 89 11502 25

12386 401 641 14302 37 17007 564 18192
473 568 648 19060 279 86 784

20737 21097 282 22478 23979 24390
503 80 993 25064 397 842 55 26000 64
314 37 592 27274 378 433 792 28857
92 29312

30146 89 435 878 31499 864 32080 851
33163 34459 659 874 35192 746 36367
799 801 935 37155 990 38405 924 39270
886

40166 311 964 41888 42504 43546 650
882 44196 240 495 696 45905 46050 70
68 47477 48072 456 49605 68 907

50175 340 739 51081 483 646 705 28
53595 54135 677 948 55124 64 484 56303
528 57122 218 706 56570 715 960 59232
343 70

60050 217 683 762 81508 62255 990
63061 178 393 729 64389 681 65183 371
399 66338 40 910 67548 640 68490 706
69057

70168 304 71 603 24 704 71208 351
520 755 896 72343 872 73075 495 98
75441 76143 460 77793 74123 381 675
937 79477

80198 474 934 81062 116 56 568 82126
273 434 83144 85020 153 317 929 6445
71 87420 831 88550 89005

90527 658 896 91430 595 985 92530
83688 49184 803 95522 997 96188 316
719 97083 930 98017 900 660

100074 823 101043 200 353 721 82
102668 104353 105617 106104 76 356
416 107025 157 316 772 108728 109070
433 506

110081 932 84 111473 836 113499 750
885 115641 946 116877 117211 315 118273
478 752 844 926 119136 49 412 594 787
121034 565 968 123999 124778 126031
4 126018 127237 402 128771 888 923
129053 61

130773 879 957 131399 134184 350
135382 798 884 136040 170 747 84
137168 554 138396 623

140066 362 141353 561 617 791 845
143023 952 144203 856 93 507 79 742
145034 285 146005 457 147026 255
148309

150209 474 151097 173 382 152185
524 153420 871 154997 155456 511 783
156406 158441 159529 915

160261 321 674 162760 163021 149
389 809 938 164505

PO 62.50 ZŁOTYCH

311 563 744 852 75 76 945 73 90
1315 725 60 884 2102 51 69 506 631
944 68 3494 815 4123 54 583 789 827 61
5010 21 161 259 78 95 309 24 580 607
808 35 52 924 6063 87 132 318 35 74
536 860 7204 19 84 494 504 812 994
8264 725 9300 602.

10447 64 600 889 97 11296 325 86
589 733 12055 222 342 9 69 73 78 418
572 647 822 82 13019 102 241 55 91
497 557 924 34 14033 64 243 487 528
626C 98 849 57 915 34 15127 280 697
704 905 25 77 16003 24 191 215 56 435
624 742 918 17291 326 560 609 66 892
97 18117 317 699 19149 451 535 883

40002 99 160 262 420 522 617 41139
235 547 653 729 870 928 42054 109 253
90 43330 426 640 845 969 441 9 580
611 912 43056 216 329 68 480 753 824
46015 318 72 844 91 47015 366 591
810 48031 133 217 316 22 543 781 49000
32 37 67 171 75 474 816 957.

50180 263 384 453 592 685 51047 159
88 504 16 703 4 69 810 75 984 52022
140 375 723 35 983 98 53269 95 338
561 78 801 60 54178 466 73 84 890 942
55023 129 222 35 40 56 454 744 99 811
48 76 56252 312 535 899 57014 326 623
88 803 58105 326 563 707 59167 234
926

60089 196 237 375 415 85 61227 448
684 741 934 62434 921 80 63018 19 308
75 405 588 728 968 64332 405 595 873
930 65289 606 972 66441 77 654 76 728
847 67029 82 779 68043 178 98 531 71
795 831 935 69045 59 241 474 617
70042 75 114 278 396 558 600 14
71096 270 78 367 716 808 913 72048

53 305 879 73590 655 849 74042 104 31
45175279 362 551 880 76161 214 814
75 931 77231 317 509 687 780 78067 80
87 97 168 346 771 875 935 80 79764
807

80041 157 206 388 537 897 980 81309
412 808 15 995 82163 448 579 88 614
73 703 831 83102 22 346 866 909 75
84058 116 214385 92 653 72 79 85064
91 291 345 428 523 725 85115 90 253
851 942 91 87054 277 531 44 662
88273 608 89248 345 415 81 650 957

90404 613 862 91255 482 253 55 641
996 92007 946 93047 325 47 552 601 67
94231 490 716 95036 166 802 96035 57
108 253 809 995 96 97271 98016 27 214
89 99087 419 762 81 888

100025 308 432 52 995 101035 362
602 13 81 5982 102777 81 81 89 346 52
53 674 711 27 49 874 103200 436 80 95
507 58 104009 440 50 105075 321 510
630 800 61 106151 316 502 821 942
107014 48 743 1822 72 491 612 95 82
109029 37 85 117 387 424 557 925

110200 72 325 453 53 76 968 111159
344 660 771 78 958 84 112133 273 607
28 732 44 893 113256 310 34 693 739
925 11480 338 590 836 115081 112 72
238 696 116391 467 620 46 80 879
117033 494 523 495 517 31 866 952 38
875 118107 633 932 119137 266 329 41
120017 216 61 919 121143 313 434
892 910 47 122114 16 467 791 123207
46 314 526 627 737 51 124000 125008
91 95 141 126051 170 504 16 73 96 607
829 60 48 127006 62 671 78 782 819

950 67 80 128097 666 701 871 80
129024 68 130 246 65 310 45 582
130402 328 743 73 131339 132057 96
120 383 91 434 560 687 84 133205 341
86 470567 134073 126 42 94 868 94 929
35 135135 508 15 602 797 817 58 912
77 136059 146 783 959 80 81 137164 78
207 304 77 507 33 723 98 991 92 138182
225 67 304 61 98 663 75 139015 174 487
89 523 28 31.

140097 99 104 63 934 141075 14 246
330 933 142496 843 143840 962 144000
169 236 38 521 57 653 99 845 145127
295 408 594 777 944 146477 749 853 99
915 36 47 147316 400 85 542 51 601 773
148264 523 613 739 60 149066 65 497
701 883

150006 10 151321 61 777 880 927
151037 388 91 650 751 914 21 57 153249
326 911 88 154051 59 234 46 390 960
85 997 155558 983 156000 110 983
157058 66 93 623 883 920 65 73 156164
534 87 150045 89 194 289 474 512 510
741 59

160189 353 95 607 68 161420 49 64
772 96 850 65 162308 63 65 84 679 777
955 163418 594 705 896 932 164291 615
24 877 995

117286 615 118259 120624 71 125860
124165 125756 126431 129483 130372
131707 994 134171 274 135304 136501
2 138678 139705 141373 143887 144883
148271 592 148042 149175 150218 20
152324 153533 154147 427 46 857
155887 156262 156728 159349 162995
161478 164242

PO 62.50 ZŁOTYCH

14 355 791 1892 2096 542 932 60
3354 468 516 885 5077 356 448 931
6455 804 92 7003 299 398 740 70 8073
185 209 307 410 894 9055 137 312 913
10407 70 93 11136 364 887 12188 357
13029 680 819 14662 872 15188 264
16956 17112 455 70 649 59 808 952
18155 409 19309 521 879

20069 90 459 75 769 21626 820 22408
26 551 23142 218 557 24107 25036 177
408 661 26254 698 27322 282 927 89
28489 29363

30055 59 218 31250 301 27 32997
33203 466 84 97 738 34198 463 785 989
35111 459 546 714 36156 272 677 701
908 37340 421 585 650 38356 86 39117
785

40144 356 487 963 41953 42661 709
43149 362 44335 549 902 45309 47352
483 48152 407 49711 975

50203 401 55 544 98 869 51813 52543
53892 54306 763 843 55499 56152 371
452 873 57545 615 35 8092 483 59658
60885 987 61039 983 62135 435 641 893
910 63241 421 64193 237 308 65127 238
348 654 66079 350 664 890 67180 734
55 68125 604 733 850 69124 615 70299
418 649 71265 399 620 72226 318 20
999 73844 74598 822 25 75007 62 177

76475 77498 941 95 780 74 523 79659
847 85 80856 63 982 81048 223 411
82745 997 83121 82 841 84089 415 946
95 85066 670 86114 87038 861 88285
89821

90364 91 536 953 91140 803 92940
93365 676 733 816 94602 734 95349 576
96 96901 97448 98421 99921.

100969 101168 451 649 941 102514
90 773 103017 303 104015 100 227 315
422 105694 06014 437 61 107578 108193
368 693 721 109109 10 608

110181 772 838 112061 254 823 88
114121 292 329 115305 640 825 116486
838 117735 46 72 118305 712 119203
44

120574 121060 325 123149 359 725
124701 18 125130 652 126119 695 716
81 5998 127342 92 680 128314 642 999
129108

130514 31 822 936 131218 94 993
132935 133054 102 624 977 134005 474
558 957 135050 136312 670 809 26 953
137056 509 41 138371 649 820 139247
546

140472 141527 964 142206 478 615
143084 144374 78 963 145447 146564
609 52 147198 148393 727 149016 215
380 497 656 96 956 74

150429 38 70 82 581 760 151104 72
654 736 152201 526 917 38 153158
154099 132 462 155064 809 156168 330
500 33 34 157298 824 158071 159064
999

160086 161425 563 624 162597 641
163059 200

IV ciagnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stala dzienna wygrana 20.00 zł. na
nr. 128477

Po 2.000 zł. na n-ry: 5387 43467
101004

Po 5.000 zł. na n-ry 36085 55722

Po 1.000 zł. na n-ry: 15115 44616
65441 67005 72211 105753 130824
132830

Po 500 zł. na n-ry: 18804 81155
116091 134725 154105

Po 250 zł. na n-ry: 7174 18307 21538
27249 34295 53371 58413 66649 66867
71879 77113 84332 84894 87191 93229
107480 109958 114166 123798 125157
127577 131624 148436 149671 155082
160327

ORYGINALNE

TIBETIN • SIX-SIX • STO KWIATÓW

LE RAYON • TIEN-SZAN

WODY KWIATOWE, PERFUMY

CHERYS

PO 125 ZŁOTYCH

640 1604 735 2727 3786 4521 27
5404 11 701 6804 7 7435 751 8223 233
736 9023 94 306 412 561 10006 700
11068 129 745 14244 15239 62 436 97
722 17617 916 18294 21680 22051 64
23709 876 25985 27025 198 28231 92

30190 922 31227 35844 36228 559
863 38226 54 93 781 39564 987 40949
45776 46158 66 426 867 48856 64 49841
50740 51720 52045 815 53687 54269
907 55060 57292 779 59989 60967
61986 64999 66804 967 68328 554 71489
72448 73123 74188 75252 955 78301
79437 81023 868 83041 971 84180 86380
88326 598 628 90256 91831 88 92353
93489 94733 96268 664

102541 104044 693 107154 108410
109125 315 110213 111869 112286
113654 921 114995 115910 117184
118265 119260 120209 463 715 865
84 121274 122597 124498 995 125036
321 565 126999 129082 408 503 130955

24102 838 25032 359 538 26093 304 515
27249 35 749 28391 538 893 29112 581
976 30149 217 468 86 653 140 83 29956
89 31079 317 542 99 919 71 81 32584
968 33564 700 946 34158 361 633 35403
741 813 959 36143 261 303 439 515 43
762 952 37185 297 735 988

38442 579 697 39024 58 353 832 40172
244 91 401 780 998 41549 603 42019 270
394 417 667 43109 343 44110 687 884
45752 349 444 606 810 83 9 944 62
46199 658 718 47228 657 76 48362 971
49092 113 335 740 50613 890 51281 588
637 787 811 52082 98 563 605 91 709
985 54070 486 585 771 887 56194 912
71 57152 355 904 58230 68 59118 46
422 60272 383 61190 616 63 708 62702
825 926 63589 720 87 911 89 65112 472
832 959 66015 372 493 67022 162 232
947 68193 65364 739 41 865 70176 735
71045 72536 73528 237 588 635 74928
81

76824 77376 666 756 78370 83 600
79114 56 326 430 51 537 739 868 357
870 931 81203 14 727 82139 530 773 87
982 83012 110 84051 146 303 85340 64
739 86164 87101 36 612 89254 420 960
787 91267 380 650 707 10 92141 227
346 90 986 93088 786 830 94083 322 528
670 771 93037 96961 65 97375 508 624
947 98220 923 99386 100403 56 615
101632 102754 448 71 86 103236 517
29 679 92 728 104128 105202 106170
447 750 108188 340 554 622 109143 595
737 110308 864 84 11197 209 536 891
112188 377 576 983 113169 300

114486 115311 705 855 116423 548
773 117380 671 118222 491 727 59
119154 69 761 82 120959 121629 979
122370 907 123132 277 793 853 88 96
124388 125218 839 126081 207 832
127314 809 96 128247 129011 107 130013
139 93 520 34 671 131081 3509 530 645
132220 668 805 947 1

Napoleon Sadek

Próbnny alarm domowy

Pan Kupka ma dobrą żonę, tylko że trochę rozstrzępana i lekliwa.

Gdy w piśmie ukazały się za wiadomości o próbnym ataku gazowym, który się wkrótce odbędzie, żona pana Kupki straciła sen i apetyt.

— Co będzie — mówiła wystraszona — jak mnie taki atak gazowy złapie na ulicy? Ja się speszę, stracę, zgubię, zagazuję! Na pewno nie dam sobie rady!

— To nie wychodzi tego dnia z domu — poradził pan Kupka.

— A jeżeli będę musiała? Jeżeli będzie akurat coś pilnego do załatwienia.

Pan Kupka poruszył się niecierpliwie.

— To się naucz, jak się trzeba w czasie alarmu zachowywać na ulicy! Są specjalne regulaminy.

— Nie spamiętam!

Pan Kupka westchnął ciężko.

— Więc ja cię nauczę! Zrobimy próbę ataku gazowego!

— Co takiego? Gdzie?

— U nas w mieszkaniu! Z taką gapą, jak ty, inaczej nie można!

— Skąd weźmiesz gaz?

— Skąd? Mało jest w gazomierzu?! Puści się trochę, żeby było czuć!

— Ale przecież w czasie ataku jeżdżą samoloty i rzucają bomby!

— Nie martw się o to! Ja będę latał samolotem i będę rzucał bomby! A ty się będziesz uczyć, co robić!

Próbnny atak domowy pan Kupka wyznaczył na niedzielę.

Poczynił wszystkie przygotowania. Kupił żonie maskę gazową, kazał zapieścić szyby niebieskim papierem i wyznaczył schron gazowy dla żony pod stołem.

Z samego rana, gdy tylko żona opuściła łóżko, pan Kupka zaczął przeraźliwie gwizdać, imitując syrenę fabryczną, na znak że atak gazowy rozpoczęty.

— Alarm! Alarm!

Pani Kupkowa zatrzęsa się z

przerażenia.

— Cooo?! Już?! Jeszcze nie jadłam śniadania!

— Nieprzyjaciel nie będzie czekał, aż ty zjesz śniadanie! — oburzył się pan Kupka. — Prędkiej! Rób, jak cię uczyłem! Przejdź przez pokój spokojnie, bez popłochu i wejdź do schronu pod stół. Zaraz będzie gaz!

Wypuścił z maszyny trochę gazu i przedko wdrapał się na szafę!

— Co ty robisz? — przeraziła się żona.

— Robię samolot! — krzyknął pan Kupka. — Zaraz będę rzucał bomby! Prędkiej! Gaz! Kładź maskę i włącz pod stół!

Pani Kupkowa posłusznie nałożyła maskę i włożyła pod stół.

— Czy mogę zdjąć maskę? — jęknęła pod stołem. — Już jestem w schronie!

— Nie! Nie zdejmuj! Nawet w schronie ostrożność nie zawadzi! Uwaga! Z samolotu lecą bomby!

I pan Kupka zaczął cisnąć z szafy, przygotowane tam przepalone żarówki, które z hukiem pękały tuż przy schronie.

Po silnym ataku bombowym odsapnął zmęczony, wyjął z kieszeni bułki i kiełbasę i zabrał się do śniadania.

Zona wyjrzała spod stołu.

— Coo? Już jesz śniadanie?! Czekaj! Mnie też chce się jeść!

— Nie ma! W masce się nie je! Jak próba ataku, to próbaj!

— A tobie wolno jeść?

— Owszem! Ja jestem w samolocie! Do mnie gaz nie dochodzi!

Pani Kupkowa westchnęła za zdroźnie:

— To ja włączę cię do ciebie

— Zwariowałaś? Czy ty się uczysz teraz fruwać, czy też jak się zachować w gazie?!

— Więc jak długo mam tu jeszcze siedzieć?

— Do pierwszej. Aż odwołam atak! Ja sobie tymczasem przeczytam gazetę!

— Nie wytrzymam do pierwszej! Wyjdę!

— Wyjdiesz?! To ci puszczę taki gaz, że cię szlag trafi! Chciałaś się uczyć, to się ucz! Trzeba mieć cierpliwość!!

Dopiero o pierwszej pan Kupka gwizdkiem odwołał próbę alarmu.

— No i co? — spytał żony. — Już teraz się nie boisz? Już teraz chyba wiesz, jak się zachować w czasie ataku.

— Wiem! — zapewniła go pani Kupkowa, zającąca śniadanie. — Tylko powiedz mi, gdzie ja na ulicy znajdę stół, żeby pod niego wleźć?!



I prania trzeba się uczyć!

Zdawałoby się, że nic prostszego, niż pranie. A jednak nawet doświadczona gospodyni wiele może skorzystać, zasiągnąwszy porady specjalnie wyszkolonej instruktorki. Poradnia Prania firmy Schicht-Lever na Krakowskim Przedmieściu udziela bezpłatnie wszelkich wskazówek, jak należy pracować przy najprostszych metodach tkaniny wszelkiego rodzaju.

Każda z Pań odwiedzających Poradnię może przynieść ze sobą drobny sztyk i wypracować ją na miejscu. Należy tylko zooperować się w paczkę Radionu, gdyż w Poradni nie sprzedaje się Radionu.



PORADNIA Prania

Krakowskie Przedmieście 8, tel. 266-23. Poradnia czynna imię od godz. 9 do 19, w soboty od 9 do 12

Jak żyje chałupnik w Polsce
Bezrobotnemu lepiej niż chałupnikowi

Rozpisaliśmy konkurs na temat opisu życia chałupniczego, doceniając wielką krzywdę, która się temu odłamowi naszego społeczeństwa dzieje. Krzywda tym boleśniejsza, że chałupnicy w obecnej chwili pozbawieni są niemal obrony.

Nie spodziewaliśmy się jednak, iż konkurs ten przyczyni się do ujawnienia źródła szczerzej poezji społecznej: Oto p. Stefan Durmaj nadesłał piękny wiersz o centrali chałupniczej, Brzezina. Z radością największą drukujemy jego pełne mocy i wyrazu strofy:

Brzeziny

Tutaj w ulicach nie dzwonią ogniste tramwaje,
ani łkają w głośnikach melodie tang rzewnych;
po zaułkach gra wiatr tylko zgorzkniałe preludia
a w mgłiste szybki okien dzwoni deszcz ulewny.

W ciasnych izbach kanonada grzmią ręczne maszyny,
jak twarda konieczność chałupniczej niedzy —
tysiące rak, jak w musztrze i palców tysiące
i pali piersi żądza — by zarobić więcej...

Od świtu sennego aż po czarną północ
uparty wysiłek w kłęb schylonych pleców.
I tak dzień, jak codzień: czas cieknie bez daty,
tylko głód bolesny żołądki im pieczę.

Brzeziny! Tu maj nie urzeka bogactwem złeteni
i nie bawi radością uśmiechniętą wiosną.
Nad miastem niebo chłodne koloru kamienia
a księżyc błądy, jak twarze tych, co za chwile posną.

STEFAN DURMAJ

Ciężkie jest życie chałupnika!

Życie chałupnika krawca przedstawia p. Dobrosław Jan Korczak z Warszawy (Srebrna 14/13), pisząc:

Szanowny Panie Redaktorze!
Czytając Pańskie pismo zainteresowałem się ankietą „Jak żyje chałupnik w Polsce”. Znając dotychczas chałupniczo, gdyż często się z nią stykałem, postanowiłem napisać Panu szczerze. Napisałem o panu B., chałupniku krawcu, dobrym naszym znajomym.

Pan B., nie mając karty rzemieślniczej, nie mógł otworzyć samodzielnie-go warsztatu, musiał brać robotę od kupca, który mu płacił za marynarkę 18 zł. Przy najlepszych chęciach nie mógł p. B. zrobić więcej, jak półtora marynarki tygodniowo. Zarabiał zatem „aż” 36 zł.

Z tego odchodziło na komorne, światło, węgiel, gdyż w krawiectwie potrzeba bardzo dużo ognia do ogrzania żelaza, ubrania dla dzieci (miał ich czworo), książki dla dzieci, składki szkolne, na bezrobocie i t. d. (gdzie

nie dostanie i nie jest „aspołeczny”).

Chałupnik nie tylko że nie dostanie nic, ale musi dać na to, żeby ktoś mógł dostać. Często się gnieździ w jednej izdebce z całą rodziną. Krzyki, piski dzieciaków przeszkadzają mu w robocie, dym z pieca gryzie w oczy. Bo który chałupnik ma dobre mieszkanie? Gospodarz nie chce pieca zreperować, domaga się za komorne, bo do sądu pada...

Ciężkie jest życie chałupnika! Stałe tylko kłopoty, a to się sezon kończy, a to za komorne gospodarz się

domaga, a syn nie ma już butów, prawie bosy chodzi... Nie rzadko widać idzie na piętro i skacze z okna... albo zaczyna pić i całymi dniami chodzi pijany, to znów idzie z nożem i planiada groźba wymusza, byle zdobyć ten grosz.

Ciężkie jest życie chałupnika. Panie Redaktorze, i na pewno ta Pańska ankietka trafi do odpowiednich czynników, które się podjętą przez Pa na sprawę zainteresującą...

Jutro zamieszcimy dalsze odpowiedzi konkursowe.

Sierociniec dla dzieci ofiar trzęsienia ziemi w Chile

BUENOS AIRES. Rząd Boliwii wyasygnował sumę pół miliona pezów boliwijskich na założenie sierocinca w Santago de Chile dla dzieci po zmarłych tragicznie wskutek trzęsienia ziemi. Sierociniec będzie nosił nazwę „Boliwia”.

Śmierć 7 Polaków - górników podczas katastrofy w kopalni we Francji

PARYŻ. W czwartek w południe w kopalni Darcy, położonej w okręgu Montceau Les Mines nastąpił katastroficzny wybuch wskutek zapalenia się pyłu węglowego od lontów używanych do naboju dynamitowych w kopalniach. Wybuch nastąpił w chodniku, położonym na głębokości 420 metrów, co niesłychanie utrudniało akcje ratowniczą.

W chwili wybuchu jeden sztygar i jeden górnik Polak Pawlicki zostali zabici. W ciągu popo

Afera przemytu opium wykryta została we Włoszech

TRIEST. Włoskie władze celne wpadły na trop wielkiej afery przemytu opium, którym zajmowały się dwie bandy, przewożące znaczne ilości tego narkotyku z Jugosławii do Stanów Zjednoczonych przez port w Trieście. Bandy te miały swoje filie w kilku miastach europejskich.

W związku z nowo wykrytą aferą przemycniczą zaarrestowano w Trieście 5 osób, których nazwiska są jednak na razie, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane w tajemnicy.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
NIEDZIELA, DN. 26. II. 39 R.

7.15 „Nie opuszczaj nas”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 11.45 Przegląd wydawnictw. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert. 17.10 „Drobiazgi” — opowiadanie. 17.30 „Piękna Galatea” — operetka. 18.30 Chwile Biura Studiów. 18.40 Koncert. 19.20 „Szymon Konarski” (w 100 rocznicę stracenia). 19.30 Płyty. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka lekka i taneczna. 21.55 „Łątki radiowe” — wesela audycja. 22.30 Transmisja fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Recital śpiewaczy. 15.00 Płyty. 16.00 Muzyka lekka. 17.12 Program na jutro. 17.15 Transmisja z odsłonięcia pomnika plk. Francesco Nullo. 17.30 — 21.05 Przerwa. 21.05 Forma koncertu instrumentalnego. 22.08 Płyty. 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

DZIŚ DN. 26. II. 1939 R.

13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.
16.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa.
17.30 „Piękna Galatea” — burleska — operetka.
21.55 „Łątki radiowe” — wesela audycja.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Marian Doniecki wrócił kompletnie pijany do swej pracy dozorcę nocnego w składzie cegieł, gdzie na razie zastępował go jego pomocnik Jan Charecki.

Doniecki chciał pokazać, że się dobrze trzyma na nogach i jest jeszcze żwawy, wykonał więc kilka skoków, biegł tam i z powrotem, gdy zaś był tuż przy wale nadbrzeżnym, nagle przewrócił się zsunął z wału, spadając w zarośla przybrzeżne i zniknął w nich. A może wpadł do Wisły?

Zdumiony tym nagłym wypadkiem, który nastąpił tak szybko, że nie sposób było nawet mu przeciwdziałać, Jan osłupiał i stał przez chwilę, jak wryty, przygwożdżony do miejsca piorunującym przerażeniem. Następnie, gdy wreszcie ochłonął z pierwszego wrażenia, szybko postawił latarkę na ziemi, zrzucił ze siebie ubranie i o nic nie dbając, rzucił się w lodowate fale czarnej Wisły.

Będąc doskonałym pływakiem, po kilku pociągnięciach dotarł do Mariana, który zapłatał się w zarośla wodne i dlatego nie zdążył go prąd daleko znieść. Nagle prąd znow go porwał... Charecki rozejrzawszy się, w pierwszej chwili nie widząc Mariana, ale po chwili ujrzał go w odległości zaledwie trzech metrów od siebie. Widział, jak wymachiwał rozpaczliwie rękami, a twarz miał wykrzywioną strachem i przerażeniem.

Prąd porywał go coraz dalej. Słuchać było jeszcze tylko jego głuchy jęk:

— Na pomoc... Na po...

Jan Charecki w szalonym wysiłku mknął jak najszybciej ku tonącemu, udało mu się wreszcie chwycić go za kark i odciągnąć, usiłując utrzymać jego głowę na powierzchni. Wreszcie dopłynął do brzegu, zwałił sobie na plecy bezwładne ciało Donieckiego i czym prędzej pośpieszył do budki.

Tam położył topielca delikatnie na ziemi, przodem skoczył po zostawioną na brzegu latarkę i wrócił do nieszczęsnego przyjaciela.

Widocznie żył jeszcze, bo pierś unosiła mu się, choć zwolna i z trudem. Jan zdjął z niego ubranie, obnażył pierś i zaczął masować z całej siły. Wreszcie z radością ujrzał, że topielec otwiera oczy.

— Przyjacielu Marianie, poznaje mnie pan? — zapytał.

— Tak... tak... bracie... Obi... Obinowiczu...

— To świetnie. Wpadliście przypadkiem do Wisły. Udało mi się szczęśliwie wyciągnąć was na czas.

— Dziękuję... dziękuję...

— Ale chyba teraz pobiegnę po lekarza... Starajcie się oddychać pełną piersią, długi wdech i wydech...

— Nie... nie... — błagał Doniecki — nie zostawiaj mnie... samego...

— Ależ nie może pan tak zostać! Tu potrzebne są zabiegi lekarskie. Ja się na tym nie znam. Nie poradzę...

— Owszem... wystarczy... Lekarz zbyteczny...

— Bynajmniej... Tu lekarz konieczny. Trzeba zapobiec zaziębieniu. Nic łatwiejszego, jak złapać zapalenie płuc w tych warunkach. Muszę iść po lekarza.

— To zbyteczne — powtarzał Doniecki coraz słabszym głosem.

Usiłował odetchnąć głęboko, ale nie udawało mu się. Szepnął wśród rzeżeń i chrapań.

— Posłuchajcie, co wam powiem... Nachylcie się do mnie...

Jan usłuchał i ukląkł przy Marianie. Ten zaś szepnął urywaniem słabym głosem:

— Nie warto... szukać... lekarza... Nic... nie pomoże... Czuję... że już... koniec... Duszę się... zimno mi... Już jestem... do niczego... I wreszcie... po co mi lekarz? I tak życie... nie jest mi lekkie... może mi ziemia... Lżejszą będzie? Nikogo nie mam na świecie... Nikt po mnie nie zapłaci...

— —Panie Marianie, jakże można tak mówić? — przekonywał go Jan, wzruszony do głębi. — Pójde jednak po lekarza.

— Nie... nie... za późno... Nie odchodźcie ode mnie teraz... Dajcie rękę... bracie Obinowiczu...

Jak chwycił rękę, odruchowo szukając jego dłoni. Była lodowata... niemal bezwładna... Doniecki szepnął jeszcze ledwo dosłyszalnym głosem:

— Och... zimno mi... zimno... kości łamią... w oczach... mgła... Obinowiczu, bracie, duszę się, duszę... I nagle ciało nieszczęsnego skurczyło się w straszliwym dreszczu. Powieki opadły na szkliste już oczy.

— Panie Marianie... Panie Marianie... — wołał Jan, zrywając się z przerażeniem.

Nachylił się znów nad nim, przywarł rękę do ust topielca. Leciutkie tchnienie, niemal już niedostrzegalne muskało jeszcze jego rękę. Chciał zbadać serce topielca. Słabiutkie urywane uderzenia świadczyły, że życie jeszcze nie zupełnie z niego uleciało.

Charecki wstał, blady, jak chusta, o oczach wilgotnych od hamowanych łez, wzruszony do głębi. Zmiażdżony grozą i nagłośnią katastrofy, której skutki mogły być dla niego zgubne, trwał tak z głową opuszczoną, znów klękając przed ciałem tego, który był niemal jego przyjacielem.

Stopniowo trwożne myśli opanowywały mu mózg. Prawdopodobnie smutny koniec Donieckiego znow go rzucił w wir niepewności i w straszliwą walkę z przeciwnościami życia? Czegóż się należy spodziewać? W najbliższym czasie pewno znow zaarrestowanie, powrót do więzienia, albo śmierć z głodu, nędzy, wyczerpania?

Zgnębiony zniechęceniem, zapytał sam siebie, czy może nagła śmierć nie jest lepsza od tak smutnego nędznego bytowania. Czyż śmierć nie jest końcem wszelkich cierpień, wiecznym zapomnieniem?

Samochód, w którym znajdowała się Wiochna, porwana przez Julicza i Jerzego Chareckiego, z całym pędem zbliżał się do Piastowa. Wnet skręcono w kierunku lasu i dojechano do miejsca, zwanego „rumowiskiem“. Były tam ruiny starego zamczyska, podobno jeszcze potomków Piastów, stąd więc i ta nazwa miasteczka, dawniej Utratą zwanego.

Przy ruinach kierowca zatrzymał wóz na złodowacialej ziemi. Właściwe ruiny były, co prawda, jeszcze o sto kroków dalej. Tam już wszakże nie sposób było dotrzeć samochodem bez narażenia się na wypadek.

Obaj pasażerowie wysiedli natychmiast i na wszelki wypadek dla ostrożności pogasili wszystkie latarnie samochodu. Wiochna, blada i bezwładna, leżała nieprzytomnie na poduszkach samochodu.

Obaj porywacze, zanim się zajęli swoją ofiarą, chcieli się jeszcze przekonać, czy nie są śledzeni. Nikogo nie było widać dookoła. Jak daleko wzrok sięgał, ani śladu ludzkiego. Było szaro i ponuro, zimno i przejmująco. Jerzy Charecki wrócił do samochodu i wziął Wiochnę w ramiona. Stopniowo krocząc z wielkimi ostrożnościami, dotarli wreszcie do podziemnych korytarzy ruin.

Po kwadransie, zatrzymali się zdyszani i zmęczeni przed drzwiami dębowymi, które przed trzema miesiącami chroniły ich przed pościgiem policji.

Położono Wiochnę na dużym kamieniu, po czym Julicz trzykrotnie urywanie zapukał do drzwi...
(Dalszy ciąg jutro).



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wandzie silnie zabiło serce i zaczęła drżeć na całym ciele, gdy usłyszała, że elegancka pani pyta o mister Siwka. I nagle przeszły ją myśli: czy to jej jedyne dziecko, jej córka, która odezwała się na jej apel i przyjechała do niej?

Ale jakto było możliwe? Czy nie przysłałaby przed tym listu z zawiadomieniem, że przyjeżdża!

Wanda odskoczyła od okna i poleciała służącej:

— Wyjrzycj na schody, zdaje mi się, że ktoś pyta się o nas... Jakaś pani z wielką walizką...

Służąca wybiegła na schody i zaraz wróciła, niosąc dużą, ciężką walizkę. Za nią zaś szła młoda, elegancko ubrana pani.

— Czy miss Siwek? — zapytała przybyła drżącym głosem.

I jak tylko zmiertelnie blada i oszołomiona Wanda, skinęła głową — z silnego wzruszenia nie była w stanie wymówić słowa — elegancka pani rzuciła się jej na szyję i krzyknawszy „mama!“, rozplakała się jak małe dziecko...

Obie kobiety zalewały się obecnie łzami, nie przestając się całować i żadna z nich nie była zdolna wymówić słowa. Obie były do głębi przejęte niezwykłym tym spotkaniem.

— Mamol! Mamol! — wykrztusiła w końcu Nelly.

— Ty!.. Dziecko moje!.. Drogi mój skarbiel!.. Wikciu!.. — nie mogła Wanda oderwać się od swojego dziecka, odnalezionego po tylu latach. — Czy to rzeczywiście ty? Moja Wikcia? Moja pociecha? Czy rzeczywiście mam przed sobą moje dziecko? — Trwało dość długo, zanim matka i córka uspokoiły się nieco, nie przestając jednak ocierać łez radości, które ciągle napływały im do oczu.

— Ach, to moja mama!.. — przyglądała się Nelly wychudłej i zniszczonej twarzy Wandy. — Powiedz mamie, czy wiele cierpiała?

— Zrozumi, kochanie — wciąż jeszcze obrzucała Wanda Nelly spojrzeniami pełnymi zdumienia, nie mogąc przyzwyczaić się do myśli, że przed nią siedzi jej Wikcia, której przez tyle lat szukała i którą oplakiwała jako zmarłą. — Przeszło się nie mało kochanie i to różnego rodzaju nieszczęścia: nędzę, głód, cztery straszne lata wojny... A poza tym zdrowie jest również już nadszarpane... Ale nie mówmy teraz o tym kochanie... Tutaj w Ameryce nazywają ciebie Nelly... A dla mnie imię to jest straszliwie obce... Trudno mi nazywać cię Nelly. Patrzę na ciebie i myślę: czy to rzeczywiście moja córka? A więc naprawdę odnalazłam moje dziecko, w odnalezienie którego już zwątpiałam...

— A ja myślę, — uśmiechnęła się Nelly — czy to rzeczywiście jest moja matka? Przecież przez wiele lat inną kobietę uważałam za swoją matkę...

— Kto to był? — zadrżała Wanda.

— No, pani Tomek... — odparła Nelly.

— Ach, ci Tomkowie po prostu zrabowali mi ciebie... Siedziałam wówczas w więzieniu wskutek oszczerstwa, jakie na mnie rzuciono...

— Ach, siedziałas w więzieniu!.. Kiedy to było?

— Było to wówczas, gdy Niemcy rządili się, jak szare gęsi w Warszawie. Straszne to były czasy...

Wanda zaczęła opowiadać o owych latach głodu i tyfusu, a Nelly z zapartym tchem przysłuchiwała się tej opowieści pełnej smutnych epizodów.

— I ja również żyłam w tych strasznych czasach? — trudno było Nelly w to uwierzyć. — I ja, dwuletnie dziecko, zniosłam to wszystko?

— Gdy siedziałam w więzieniu, przypuszczałam, że kiedyś w końcu odzyskam wolność, to z pewnością nie znajdę już dziecka przy życiu... — smutno kiwnęła głową Wanda. — Wprawdzie dziecko już nie ujrzałam, ale ono żyło. Gdyby nie mój obecny mąż, z pewnością zginełabym w tych strasznych latach... Ale on mi pomógł, pomimo, że... nie zasługiwałam na to...

— Dlaczego? — zapytała Nelly, rozumiejąc bardzo dobrze, co oznaczają ostatnie słowa matki.

— O, to długa historia, kochanie... Dowiesz się jeszcze wielu rzeczy... Ach, jak serdecznie uciścis się mój mąż, gdy ciebie zobaczy... Ale powiedz mi kochanie, dlaczego nie uprzedziłaś mnie listownie o tym, że przyjeżdżasz?

Nelly przez chwilę milczała. Następnie starając się uśmiechnąć — przyszło jej to z wielkim trudem — odparła:

— Chciałam ci zrobić niespodziankę, młodym.

— O, była to rzeczywiście wielka niespodzianka, kochanie... Wspaniała niespodzianka... Jestem przekonana, że spotkanie to będzie pamiętała przez całe życie... Nie możesz sobie wcale wyobrazić, co teraz przeżyłam... W pierwszej chwili byłam tak oszołomiona, że nie wiedziałam, co się ze mną dzieje... Ach stukają... Zdaje mi się, że nadchodzi mój mąż...

Był to rzeczywiście Jan Siwek...

Gdy wszedł do pokoju i ujrzał Nelly, zatrzymał się na progu, jak wryty i przyglądał się jej przez chwilę oszołomiony. Uroda Nelly wywarła na nim olbrzymie wrażenie. Przyponiłał sobie nagłe Józefa.

— Jak ona jest podobna do ojca! — pomyślał. — Ale zaraz, gdzieś ją już widziałem... Ale gdzie? Tak, z pewnością już ją gdzieś widziałem... Ach tak... Czy nie jest to przypadkiem ta sama?

Podszedł do Nelly i przywitał się z nią.

— Chyba się domyślasz, że to moja córka? Przyjechała bez uprzedzenia, chcąc mi zrobić tak miłą niespodziankę — rzekła do Jana Wanda. — Czy wyobrażasz sobie, co przeżyłam przed kilkoma chwilami?

Jan uważnie przyjrzał się Nelly, a następnie rzekł:

— Jest pani bardzo podobna do swojego ojca... Ach, jak pani jest podobna do mojego, tragicznie zmarłego kolegi, Józefa...

Nelly instynktownie zadrżała i śmiertelna biel pokrwiła jej twarz...

Dalszy ciąg jutro

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Znaczenie wizyty min. Ciano

W sobotę w południe przybył do Warszawy jako gość oficjalny, włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano. Wizyta ta jest odpowiedzią na wizytę ministra Becka z marca ubiegłego roku. Min. Ciano przybył w towarzystwie licznych współpracowników oraz sztabu dziennikarzy.

NIE MIELİSMY NIGDY ZATARGÓW Z WŁOCHAMI

Opinia publiczna wita serdecznie gości włoskich. Na przestrzeni całej historii nie mieliśmy nigdy zatargów z Włochami, wręcz przeciwnie, wezły kultury zdzierżenione przed wiekami przetrwały po dzień dzisiejszy. Narodowi włoski okazywał zawsze pełne zrozumienie dla naszych idealów narodowych.

Właśnie przed kilkoma tygodniami obchodził jubileusz jeden z naszych wyprobowanych przyjaciół włoskich sen. Luigi Montresor, który wystąpił w r. 1915 w parlamencie włoskim z wnioskiem za niepodległość Polski.

Z PAMIĘTNYCH DNI
Rząd włoski był pierwszym, który uznał bez zastrzeżeń nasze wschodnie granice. Poza jednym krótkim epizodem, a mianowicie udziałem Włoch w pakcie czterech, stosunki między obydwoma państwami układały się jak najlepiej. Przy każdej nadarzającej się okazji ze strony odpowiedzialnych kierowników na wypaństwową włoskiej i polskiej podkreślano serdeczność wzajemnych stosunków oraz znaczenie tej współpracy dla ogólnego europejskiego układu sił politycznych.

ZŁOŚLIWE PLOTKI

Z naciskiem trzeba podkreślić że nasze stosunki z Włochami nie są absolutnie zwrócone przeciwko trzecim państwom. Podkreślenie to jest nawet w czasie. Z różnych stron bowiem rozpowszechnia się od czasu do czasu pogłoski, że Polska przystępuje do osi Rzym - Berlin - Tokio, względnie nawet już jest młodym partnerem tej osi.

Z innej strony głosi się, że Polska właśnie przy pomocy Włoch zamierza do stworzenia bloku zwróconego przeciwko Niemcom. Niejednokrotnie z naszej

strony wysmiewano tego rodzaju „sensacyjne” doniesienia. Polska nie przystąpiła ani do „osi” ani do bloku.

Min. Beck zaznaczył, że Polska przeciwna jest dzieleniu Europy na bloki ideologiczne.

Jeśli chodzi natomiast o rzekome próby tworzenia bloku antyniemieckiego byłoby naiwnością posądzać kogoś o takie plany właśnie w kilka miesięcy po bankructwie takiejże polityki. Wreszcie należałoby przypomnieć tym wszystkim autorom takich projektów, że oś Rzym-Berlin funkcjonuje doskonale i że Włochy bynajmniej nie czują się przez Rzeszę zagrożone.

DALSZE POGŁĘBIENIE WSPÓŁPRACY

Stosunki polsko-włoskie układają się na płaszczyźnie bilateralnej to jest dwupaństwowej, nie wchodzi więc w grę żadne inne państwo. Włochy odgrywały poważną rolę w basenie duńskiego oraz na Balkanach.

Wypadki ostatniego roku spowodowały pewną zmianę stosunków w tej części Europy. Niemniej przeto Włochy są nadal tam czynne. I tak np. Rzym złączył się traktatem przyjaźni z Węgrami, a więc z państwem, które i z nami utrzymuje jak najserdeczniejsze stosunki. Przez długi okres czasu wzajemne stosunki włosko-jugosłowiańskie były kiepskie. Zmieniło się to przed niespełna dwoma laty ku pożytkowi dla obu stron. Jugosławia znowu należy do naszych wyprobowanych przyjaciół.

W ten sposób w tej części Europy nie ma nic co zakłócało by naszą współpracę, wręcz przeciwnie jest wiele zagadnień, które pozwolą na dalsze ścisłe pogłębienie tej współpracy.

Mamusia sądziła, że sukienka Krysi jest biała...



... dopóki nie porównała jej z wypranym w Radionie ubrankiem towarzysza jej zabawy!

Tak, rzeczywiście czysto jest bielizna wtedy, gdy usunięto z niej wszelki brud. Wszelki, a więc nie tylko powierzchowny, ale i ten, który osadził się głęboko w tkaninie. Dokona tego tylko Radion przez działanie drobnych porażek w tlen, które wytwarzają się podczas gotowania bielizny w Radionie. Przenikają one na wskroś tkaninę i usuwają wszelki brud, chroniąc jednocześnie bieliznę. Dlatego bielizna prana w Radionie ma tę nieskazitelną białość, niespotykaną u tkanin, pranych zwykłymi środkami.

RADION

pierze bieliznę „na wskroś”

Kalendarz dnia

| | |
|-----------|--------|
| 26 | Lutego |
|-----------|--------|

NIEDZIELA
1. postna. Wst. Aleksander.
Jutro: Anastazja p.
Słońca wsch. 6.55 zach. 17.32.
Księż. wsch. 9.45 zach. 0.39.

KRONIKA HISTORYCZNA
585. Jadwiga węgierska przyjmuje tron polski.
1846. Kłeska powstańców krak. pod Gdowem.
1912. Bryg. Latnik zajmuje Cieszyn.

Przyjemne z pożytecznym Specjalne znaczki „Pomocy Zimowej”

Wtorek czekał nasz filatelista na znaczki „Pomocy Zimowej”. Liczne listy, jakże od powstania akcji nadchodzą do Komitetów Pomocy Zimowej, świadczą o zainteresowaniu

się tą sprawą. Nadesłano cały szereg projektów, powoływano się na przykład Niemiec, Francji i innych państw emitujących stale coraz to nowe serie znaczków pocztowych z dopłatami na cele charytatywne.

Popularność prezydenta Roosevelta

W Nowym Jorku czynny jest Instytut Opinii Publicznej, który rejestruje wszystkie objawy popularności lub braku popularności wysoko postawionych osobistości z amerykańskiego świata publicznego.

Statystyka, ułożona w wyniku badań nad popularnością prez. Roosevelta, jest nast.: grudzień 1938 roku — 55 procent, styczeń 1939 — 58 procent, luty 1939 — 58 procent.

Na małej wokandzie...

Fryzjerska dusza czyli: „Bój w ciemnościach”

(A. E.) Kombinuję, co tu zrobić z tym Antkiem Łupalskim — skarżył się do Hilary Śnieżek przyjacielowi. — Bo wiele razy przejdę kole jego warsztatu, to musi wypaść na ulicę i kopniaka mnie dać.
— Ty frajerska duszo — kiwał pogardliwie głową pan Włodzimierz Mańkiewicz. — A bo to nie możesz mu przypalantować „angi w nonio, a także samo prawego sierpowego pod ucho?”
— Nawalam się. Slabosilny jestem.
— Takim sposobem ja cię obronię — oświadczył pan Włodzimierz. Po czym obaj przyjaciele ruszyli dziarskim krokiem w kierunku warsztatu pana Łupalskiego.

W warsztacie mieścił się w sklepie ciemnym, jak grób. Pan Włodzimierz zajrzał do środka, nie

Ślubna wyprawa egipskiej księżniczki

Kosztować będzie setki tysięcy złotych, a wartość podarunków wynosi kilka milionów

19-letnia księżniczka Fauzja, siostra egipskiego króla Faruka, wychodzi wkrótce za mąż za irańskiego następcę tronu. Ślub ten odbędzie się wiosną i w związku z tym w Kairze wzięta została praca nad przygotowaniem wyprawy dla księżniczki. Wyprawa ta nie będzie mała ponieważ zamówiono już 200 kufrów i waliz, w których przewiezie się ją z Kairu do Teheranu, gdzie odbędzie się ślub.

do konnej jazdy. Przy tym kosztujemy te będą uszyte na wzór tych, jakie nosiła Sonia Henie w swoich filmach.

Również i szkatułka z klejnotami, którą księżniczka wiezie z sobą do Teheranu, nie będzie pułką. Już teraz znajduje się w niej naszyjnik, wartości 375.000

zł., diamentowa bransoleta wartości 675.000 zł. i para brylantowych kolezyków, wartości 250.000 zł.

Do czasu wyjazdu księżniczki zawartość szkatułka prawdopodobnie wzrośnie, ponieważ ma otrzymać jeszcze cały szereg podarunków od swojej rodziny.

Ludzie zakochani zdolni są do... szaleństwa

Do jakich szaleństw zdolni są ludzie zakochani wskazuje następujący wypadek, którego bohaterem jest Grzegorz Schmidt.

Grzegorz Schmidt, bogaty wieśniak z okolic Linzu (Austria), który posiadał wiele ziemi, koni i bydła zakochał się w pięknej mieszkance Linzu, Elzie Kress. W końcu zdobył się na odwagę i poprosił o jej rękę. Dziewczyna nie chciała jednak zostać żoną gospodarza wiejskiego i dała mu odkosza. Schmidt jednakże nie zrezygnował i wszelkimi sposobami starał się zdobyć jej względy.

Gdy w końcu stwierdził, że wszystkie środki zawiodły, wpadł na szalony pomysł. Pewnego dnia, udając się do Elzy, wziął z sobą woreczek ze złotymi monetami, które odziedziczył po ojcu. Gdy znalazł się przed obliczem ukochanej, oświadczył jej, że codziennie będzie ją pytał, czy chce wyjść za niego za mąż. Jeśli otrzyma prze-

czącą odpowiedź, połknie jedną ze złotych monet.

Po złożeniu tego oświadczenia zakochany wieśniak zapytał Elzę czy chce zostać jego żoną. Otrzymał oczywiście odmowną odpowiedź i połknął jedną monetę. Powtarzało się to przez szereg dni. Nie wiadomo do jakiego wyniku doszedłby Schmidt i czy zdołałby przełamać opór ukochanej. Organizm jego bowiem nie wytrzymał tej próby i po tygodniu Schmidt tak ciężko się rozchorował wskutek lykania złotych monet, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie walczy obecnie ze śmiercią.

KUPON NA
BEZPŁATNA
PORADĘ PRAWNĄ

Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.

1914 **TADEUSZ RYS**

1918

PRZEZ KREW: ŁZY

**WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI**

Mandricz upił rewolweru i wywiadowcę, to też przyrzekli mu pomoc w odszukaniu rzekomej złodziejki, Anieli Grywińskiej. Inżynier Mandricz powrócił do domu, zaniepokojony liścikiem, który otrzymała jego żona. Był przekonany, że to list od kochanka, że żona zdradza go.

Huk bomb rozlegał się coraz głośniejszy i donośniej, wydawało się, że bomby spadły wprost na dom Mandricza.

Było to tylko złudzenie, gdyż bomby wybuchły na pobliskich ulicach.

Ale inżynier Mandricz miał strach w oczach, wydawało mu się, że za chwilę bomby te wybuchną z trzaskiem tu przy nim, że może pożegnać się z życiem.

Już po pierwszym wybuchu opuścił odruchowo głowę, przywarł do kąta, do ściany, jak gdyby chciał się w niej ukryć.

Służąca, przerażona, padła na podłogę, poczęła wlażyć pod łóżko, żegnała się i krzyczała histerycznie:

— Jezus Maria, o Ireczko, dziecko moje kochane! Gdy huk bomb zamilkł, wpadł Mandricz, a w ślad za nim służąca, do pokoju dziecka i ujrżeli, że dziecko śpi najspokojniej w świecie, z paluszkiem w ustach, a na jego twarzy widnieje anielski uśmiech. Dziecko spało tak mocno, że nawet nie słyszało tej kanonady i huku bomb; padające bomby nie zaniżyły słodkich snów Ireczki.

— Pani na pewno nie wraca z powodu wybuchu tych bomb — odezwała się służąca. — Noc w noc rzucają Prusacy bomby, ach, ta przeklęta wojna!

— A kto jej kazał wyjść? — burknął Mandricz i począł się rozbierać.

Służąca wróciła do kuchni i szykowała się również do snu. Była tak zmęczona po całodzienną pracę, że natychmiast usnęła.

Ale Mandricz nie zmrzył oka. Kręcił się w szlafroku po pokojach, palił jednego papierosa po drugim i nerwowo przesuwał krzesła.

Wyobrażał sobie dokładnie, jak to żona zdradza go... Oto widzi ją w objęciach obcego mężczyzny, którego ona całuje i pieści... Oto widzi ją nagą... I nagle wydało mu się, że jest dziwnie młoda i piękna...

Ten obraz wzburzył go jeszcze bardziej. Postanowił czekać bodaj do świtu. Musi wiedzieć dokładnie, kiedy wróci, co to za sprawy zatrzymują ją na wieście... O, nie, Mandricz nie pozwolił sobie tak łatwo oszukać...

Nie długo wypadło mu jednak czekać, wkrótce rozległ się przy drzwiach dzwonek. Zerwał się z miejsc, jak na sprężynach. Pobiegł otworzyć drzwi i pomyślał: „A może to Aniela, pieniędzy nie ma, wróciła nocować?”.

Ale była to pani Stanisława. Weszła do mieszkania zarumieniona z wiatru, zimna, pełna strachu przed wybuchającymi bombami. Zamknęła za sobą drzwi, nie rzuciła nawet spojrzenia na swego męża, którego nienawidziła teraz bardziej, niżeli kiedykolwiek.

Pani Stanisława zdjęła palto i przede wszystkim weszła do pokoju dziecka, aby zobaczyć, czy ono spokojnie śpi. Wyjęła paluszek z ust dziecka, aby mogło lepiej oddychać, poprawiła poduszkę, kołderkę, ucałowała czule główkę dziecka i spokojnie udała się do sypialni.

Mandricz siedł w ślad za nią, jak cień. Spoglądał na nią wyzywającym wzrokiem. Jej milczenie wydało mu się jeszcze bardziej podejrzane. „Poczuwa się do winy, dlatego milczy”.

Ale to jej milczenie i nadęta mina wyprowadziły go w końcu z równowagi. Czekał, aż się rozbierze i pójdzie do łóżka. Mimo gniewu, obserwował jej każdy ruch, mając wciąż przed oczyma tamtego, owego wymagowanego kochanka własnej żony.

Ale ona jest naprawdę bardzo ładna — myślał, przyglądając się jej spokojnym, harmonijnym ruchom. Jej milczenie wzburzyło go jeszcze bardziej.

— Czy wiesz, która teraz jest godzina? — zapytał, stojąc w szlafroku przy jej łóżku i kołysząc się na nogach tak, jak gdyby naprawdę był pijany.

Pani Stanisława nic nie odrzekła, nie spoglądała mu w twarz.

— Stasiu, nie odpowiadasz? — powiedział głośniejszym, groźnym głosem. — Po dwunastej w nocy przy-

pomniałaś sobie nareszcie, że w domu pozostawiłaś dziecko?

— Odkąd to stałeś się tak dobrym i czułym ojcem? — odparła zjadliwie.

— Ach, w końcu raczyłaś otworzyć buzię? — burknął wymijająco. — Wobec tego powiedz mi...

Pani Stanisława przerwała mu jednak:

— Żałuję, że ci odpowiedziałam! Do dziś nie wiedziałam, że nie jesteś wart...

Miała zamiar odwrócić się doń plecami. Mandricz ujął jednak mocno jej dłoń, i syczącym głosem zawołał:

— Nie wiedziałem wcale, że jesteś takim ptaszkiem! Czy to Aniela nauczyła ciebie systemu „łapaj złodzieja?”.

— Nie jesteś wart paznokcia Anieli... — odrzekła ostro żona.

— O tym pomówimy po tym... Przede wszystkim proszę powiedzieć mi, gdzie raczyła bawić dzisiaj wieczorem?

— To nie twoja sprawa! — w sercu pani Stanisławy wybuchnął protest przeciwko wszystkiemu, co tolerowała przez tak długi czas.

— To moja sprawa! — powiedział Mandricz jeszcze głośniejszym — Z kim spędziłaś dzisiejszy wieczór? Stasiu, radzę ci dobrocią, powiedz!

— Z osobą, która nie powinna ciebie więcej obchodzić! — odrzekła z ironią, ale w głosie jej brzmiała nienawiść.

— Co to znaczy? Powiedz mi prawdę!

— Proszę cię, zostaw mnie w spokoju... — pragnęła wykręcić się.

— Ach tak, twój kochanek ciebie zmęczył! — uścił ją znowu jej ramię.

— Jesteś pijany! — zerwała się pani Stanisława

z łóżka i krzyknęła: — Sądziłeś po sobie, dlatego, że włóczęsz się z ulicznicami!

— A ty z mężczyznami, którzy przysyłają ci liściki miłosne!

— Jesteś pijany i proszę pójść do łóżka, spać!

— Nie odwrócisz mojej uwagi. Wiem wszystko. Powiedz lepiej, kto ci przysłał dzisiaj ten list miłosny?

— Co takiego?

— Sądziłaś, że nie wiem, że nie rozumiem? Otrzymałaś jakiś liścik miłosny i po tym od razu odeszłaś na kilka godzin... Pragniesz odwrócić moją uwagę! Chcę znać prawdę!

Pani Stanisława spoglądała chwilę na niego tak, jak gdyby sama nie wiedziała, czy powinna płakać, czy też śmiać się. Śmiać się z powodu tego śmiesznego podejrzenia? Czy płakać, z powodu nikczemnego postępowania wobec Anieli, która zmuszona została do zamieszkania w obcym hotelu?

Ale równocześnie potapała się, że służąca opowiedziała zapewne Mandriczowi o liście, który nadszedł. Chciała go natychmiast wyprowadzić z błędu, to też zesłała z łóżka, wyjęła z torby list Anieli i powiedziała:

— Dobrze, masz to, jeśli chcesz znać prawdę...

— Tak, tak, muszę znać prawdę, jestem tu gospodarzem!

— Uprzedzam cię jednak, że prawda będzie dla ciebie bardzo przykra, albowiem ty nienawidzisz prawdy! Oto masz list, czytaj!.

Gdy jednak Mandricz przeczytał list, twarz jego nabiegła krwią i zaczął wrzeszczeć:

— Ach, tak, spotkałaś się z tą złodziejką! I wierzyłeś we wszystko, co ta złodziejka mówi?

Dalszy ciąg jutro

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

15-minut. podróż po wszechświecie

Jeden z cudów światowej wystawy nowojorskiej

Jedną z największych atrakcji światowej wystawy w Nowym Jorku, która zostanie otwarta wiosną bież. roku i którą według obliczeń organizatorów odwiedzi około 50 milionów osób, będzie „teatr czasu i przestrze-

się warkot motorów, słyszy się świst wiatru i już „podróżni” widzą Nowy Jork z góry.

W tej chwili rozpoczęła się podróż po wszechświecie. Miałoby stać się coraz mniejsze i mniejsze. Podróżni pędzą po

„Podróżni ocierają” się prawie o księżyc i pędzą dalej w nieznaną. Droga prowadzi obecnie na Mars i „podróżni” mijają zamgloną Venus i wynurzające się skądś meteory. W końcu widzi się Mars, jego pokryte lodem bieguny, morza i ciemne pasma jego rozlicznych kanałów.

Nim zdołaliśmy się temu wszystkiemu przypatrzeć już minęliśmy i tę planetę. Speaker zwraca nam teraz uwagę na gwiazdy i cuda mlecznej drogi. Lecz przebyliśmy już wielki szmat drogi i należy wracać do naszego systemu słonecznego.

W drodze powietrznej mijamy Saturn i oczom naszym ukazują się w całej krasie trzy jego pierścienie oraz 9 jego satelitów. Ze zdumieniem stwierdzamy, że pierścienie te składają się z miliardów części małych satelitów leżących w jednej płaszczyźnie.

W końcu oczom naszym znów pokazuje się ziemia. W odległości 500 mil od niej znów wpadamy w deszczę meteorów. W miarę zaś jak zbliżamy się do ziemi wzrok nasz napawia się wspaniałymi efektami świetlnymi zorzy polarnej oraz soczystą zielenią puszczy podzwrotnikowych.

Podróż po wszechświecie dobiega końca i oczarowany „podróżnik” po piętnastu minutach „podróżny po wszechświecie” opuszcza salę i znów znajduje się na jaskrawo oświetlonych terenach wystawowych.

CHOROZY NA PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz kokałus, powinien natychmiast zabrać się do leczenia Dobrym środkiem na choroby płucne okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel, Fagosol dostać można we wszystkich aptekach.

H. ROZENSTADTA - PL. GRZYBOWSKI 10

Skład główny: apteka H. ROZENSTADTA — PL. GRZYBOWSKI 10.

ni”. Teatr ten będzie mieścił się w budynku mającym 18 metrów wysokości i 20 metrów długości. W nim będą odbywać się „podróże po wszechświecie”.

Nad salą wznosi się kopuła, która będzie służyła za „ekran” dla filmu dającego możliwość rozpoczęcia „podróży po wszechświecie”. Poza tym obrazy rzucane przez aparaty filmowe na liczne ściany są tak ułożone, że dadzą wrażenie, iż sala jest nieskończenie wielka.

Gdy „podróżni” przestępują próg teatru, jest w nim zupełnie ciemno. Z dala dobiega do ich uszu miła dla ucha, przytłumiona muzyka. Następnie zaczyna wschodzić słońce i wynurzają się z ciemności zarysy nowojorskich drapaczy chmur. W tej chwili dobiega głos speakera. Żółtawe światło napędza salę. Słońce wznosi się coraz wyżej i wyżej. Zaraz też rozlega

się przez obłoki, w końcu znika również ziemia, słońce doszedłszy do zenitu, znika za horyzontem i pojawiają się gwiazdy.



KUP MI

maszynę do szycia, haftu i męteczek tylko z firmy „Polaki Dom Handlowy KRISCHER”, Wrocław, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14, którą dostaniecie na dogodnie spłaty już od zł. 150.— Załadaj natychmiast bezpłatnego cenika!

Krzywdza warsztatowców P.K.P.

przynajmniej tym razem musi być wyrównana

Pracownicy Polskich Kolei Państwowych składają się nie tylko z tych, których widać w pociągach, na stacjach, w biurach stacyjnych, kabinach dykturnych ruchu. Olbrzymią cyfrę wśród nich bowiem stanowią pracownicy warsztatowi, których tysiące czynnych jest na wszystkich stacjach węzłowych, gdzie znajdują się parowozownie i t. zw. „Depot“.

Los pracowników warsztatowych na P.K.P. jest pożałowania godny. Ludzie ci. w zasadzie przecież spełniający najbardziej odpowiedzialne czynności, jeśli dzie o odpowiednie przygotowanie taboru kolejowego i 100-procentową pewność co do bezpieczeństwa tego taboru, traktowani są po prostu po macoszemu, stanowią jakąś drugą, jeśli nie trzecią, klasę pracowników.

WSZYSCY INNI, BYLE NIE ONI!

— Wszyscy bez wyjątków pracownicy kolejowi — skarżą nam się warsztatowcy — otrzymują od Kolei pełne umundurowanie, a ci, których praca wymaga specjalnych zabezpieczeń, dostają dodatkowe kożuchy, ciepłą odzież i t. d. Wszyscy tyl-

ko nie warsztatowcy. My musimy chodzić najczęściej w swoich własnych ubraniach, w swoich własnych butach, czapkach, paltach, a jedyną „garderobę”, jaką otrzymujemy, to właściwie cienkie, granatowe kombinizony. A przecież robi się najczęściej na dworze, latem nie latem, zimą nie zimą, kiedy człowiek się może Bóg wie jakiej choroby nabawić!.

RZEMIEŚLNICY Z PEŁNYMI KWALIFIKACJAMI

— Czym się taki stan rzeczy tłumaczy? — pytamy.

— Trudno doprawdy na takie pytanie odpowiedzieć. Warsztatowcy są takimi samymi pracownikami kolejowymi, a wypadki, że z warsztatu zabiera się ludzi na parowóz, do jazdy, nie były i nie są obecnie rzadkie. Każdy z nas musi bowiem posiadać wszelkie zawodowe kwalifikacje, każdy z nas jest skończonym rzemieślnikiem. Pomija nie nas w takich warunkach przy udzielaniu dodatkowych świadczeń, przysługujących innym pracownikom, jest oczywiście najzupełniej nieuzasadnione.

Sami dobrze nie mogą sobie wyobrazić tych przedziwnych wyróżnień, przypuszczaliśmy, że przynajmniej pensje warsztatowców, jako rzemieślników wykwalifikowanych, są dostatecznie wysokie. Usłyszeliśmy jednak w tym względzie wyjaśnienia jak najsmutniejsze:

MŁODZI NA KONTRAKTACH, STARSZY NA NĘDZNE STAWKI

— Stawki zarobkowe są niesłychanie niskie. Młodzi pracownicy pozostają przez całe lata na czasowych kontraktach i są niesłychanie nisko uposażeni, licząc się stale z możliwością utraty pracy, starsi zaś, posiadają-

się w wysokości złotych... 4.

Ze swej strony wiemy, że z tytułu t. zw. premii dla rzemieślników warsztatowych dokonywane były liczne interwencje, zawsze jednak bezskuteczne, bowiem odnośnie władze za każdym razem komunikowały z żalem, że najlepsze chęci rozbijają się o szczupłe kredyty przyznawane przez Ministerstwo Komunikacji, którymi ma się obdzielić wszystkich pracowników w warsztacie.

Przeciwko tym wszystkim krzywdzącym warsztatowców a niesprawiedliwym praktykom postanowili obecnie rzemieślnicy kolejni zaprotestować i za pośrednictwem związków zawodowych wystąpić do Ministerstwa Komunikacji.

5 GŁÓWNYCH POSTULATÓW

Zrzeszeni na terenie całego kraju pracownicy warsztatowi, w opracowanym specjalnie memoriale, domagają się będą od swoich władz spełnienia następujących postulatów:

1. Podwyższenia płac i przywrócenia zwrotów za opłaty szkolne, pobierane za ich dzieci.
2. Przemianowania wszystkich pracowników kontraktowych po roku pracy na pracowników stałych.
3. Pełnego umundurowania przysługującego wszystkim pracownikom P.K.P. oraz ciepłej odzieży.
4. Przysługania dodatku funkcyjnego dla przodowników partyj rzemieślniczych, gdyż są to

PRZEZIĘBIENIE?



TABLETKI ASPIRIN

jący za sobą wysługę długich lat pracy, obarczani są tylko dodatkowymi obowiązkami, wzamian zaś nie otrzymują żadnego dodatkowego wynagrodzenia. Tak więc na przykład przodownicy partyj rzemieślniczych warsztatów kolejowych, mając z góry nałożony obowiązek dopilnowania młodszych pracowników przy wykonywaniu robót, dozaczania ich i bezpośredniego ponoszenia odpowiedzialności za pracę całej podległej sobie grupy, otrzymują niekiedy w miesiącu naddatek, wyrażający

W obawie zamachu

min. Hoare zrezygnował z podróży do Belfastu

LONDYN. Minister spraw wewnętrznych W. Brytanii sir Samuel Hoare, który udać się miał w nadchodzący piątek do stolicy północnej Irlandii Belfastu na doroczną konferencję ulsterowskich konserwatystów, postanowił zrezygnować ze swojej pod-

roży.

Powodem tej decyzji sir Samuela Hoare są ostrzeżenia ze strony władz Ulsteru które otrzymały informacje, że terroryści irlandzcy szykują zamach na Hoare'a w czasie jego wizyty w północnej Irlandii.

Zart przypłacił życiem

Sprawca zabójstwa skazany na rok więzienia

OLKUSZ. W grudniu ub. r. do powracającego późnym wieczorem z zabawy listonosza wiejskiego agencji pocztowej w Pałecznicy, Józefa Kwiatkowskiego idącego w towarzystwie swej żony i kuzynki, wyskoczyło nagle z zarośli dwóch osobników, do których Kwiatkowski strzelił z rewolweru, kładąc jednego z

nich trupem na miejscu.

Jak się okazało, Kwiatkowski za bił kuzyna swej żony Daniela Sado, który chciał prawdopodobnie przestraszyć idących i żart swój przypłacił życiem.

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Kwiatkowskiego na rok więzienia.

Atak powstańców meksykańskich na wojska rządowe

MEKSYK. W stanie Sinaloa doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. W pobliżu Mazatlan rozegrała się bitwa, której rezultatem było zupełne rozproszenie pow-

stańców.

Po stronie wojsk rządowych zginęło 4-ech oficerów i 6 żołnierzy. Powstańcy stracili około 30 zabitych.

Koła rządowe nie przywiązują żadnego znaczenia do tego ruchu, którego charakter dotychczas jest niewyjaśniony.



100 GRAMOW — 70 GROSZY

stanowiska kierownicze, odpowiedzialne i wychowawcze, a wreszcie 5. zaszeregowania wszystkich starszych rzemieślników (przodowników) do 2-ej kategorii płacy, a po 15 latach służby do 1-ej. Wszystkie te żądania przedstawione będą w najbliższym czasie Ministerstwu Komunikacji, przez wszystkie zrzeszone sekcje wydziału mechanicznego.

Bomba w składzie węgla

LONDYN. Posterunek policji nadbrzeżnej znalazł się w czasie przeszukiwania podejrzanych obiektów w hrabstwie Devon w pewnym składzie węgla bombe o wielkiej sile wybuchowej. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w tej sprawie.

CODZIENNY ZEGAR SZCZĘŚCIA

Jest to nowy, sensacyjny przyrządek astrologiczny! Wskazuje automatycznie nie co, kiedy i jak załatwić, aby się udało! Wskazuje: kiedy można zdobyć pracę, wygrać na loterii pokonać wszelkie przeszkody w życiu, zwyciężyć wrogów, osiągnąć duże zyski w handlu, zebrać wielkie plony na roli, uzyskać poparcie wpływowych osób, zdobyć czyjąś miłość, odzyskać zaginione lub skradzione rzeczy, wygrać proces sądowy. Wskazuje kiedy można załatwić pomyślnie: wszelkie sprawy w urzędach państwowych, instytucjach prywatnych, sprawy sądowe, spadkowe, wojskowe, policyjne itp. Wszelkie niepowodzenia w życiu wykluczone! Jeśli nie masz szczęścia w życiu borykasz się ciężko z losem — a chcesz sobie być polepszyć — kup ZEGAR SZCZĘŚCIA! On zmieni koleje Twego życia! ZEGAR SZCZĘŚCIA w precyzyjnym naukowym wykonaniu kosztuje w pięknym futerale ze złoconymi wstawkami pouczającym tylko zł. 4.75. Płaci się przy odbiorze. Nie zwlekaj więc! Dziś jeszcze zamów Twój ZEGAR SZCZĘŚCIA, a dalsze Twoje życie pomyślnie się ułoży. Za skutek gwarantujemy! Gdyby Ci ZEGAR nie pomógł to w ciągu 3 miesięcy przejmijmy go z powrotem i oddamy pieniądze. ADRESUJ: Astrol. wyd. „MON-TRE” Dz. w/2, Warszawa 1, Pl. Napoleński, skr. 827.



Cierpisz?...

stosuj ziola Mgr. Wolskiego na każdą chorobę specjalna mieszanka:

PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtacze — ziola ze znakiem „BILLOSA“

PRZY OTYŁOŚCI,
na tle wadliwej przemiany materii — ziola ze znakiem „DEGROSA“

PRZY BEZSENNOSCI,
nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — ziola ze znakiem „PASIVEROSA“

PRZY BOLACH GARDŁA (ANGINACH),
krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — ziola ze znakiem „LARYNGOSA“

PRZY KASZLU,
zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — ziola ze znakiem „PULMOSA“

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,
zaburzeniach żółdkowo kiszczkowych i do uregulowania trawienia — ziola ze znakiem „GASTROSA“

PRZY CIERPIENIACH NEREK, PECHERZA,
miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — ziola ze znakiem „UROSA“

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE
i bólach ischiasu — ziola ze znakiem „REUMOSA“.

WYTWÓRNIA: Warszawa, Żłota 14
Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce.
Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Współpraca polsko-francuska w sprawach kolonii w opinii znanego dziennikarza

PARYŻ. Na łamach „Le Petit Bleu“ redaktor naczelny tego dziennika de Marsilly omawiając możliwości współpracy pol-

sko - francuskiej w dziedzinie kolonialnej, stwierdza, że jest rzeczą niewątpliwą, iż układy korzystne dla obu stron mogłyby być w tej sprawie z łatwością zawarte.

Z jednej strony Polska jest w możności dostarczenia pewnej części swego przyrostu naturalnego, otrzymując zamian surowce, z drugiej strony Francja mogłaby skorzystać z doskonałej siły roboczej i intensyfi-

wać pracę w swych koloniach. Jest rzeczą zbędną, — pisze p. de Marsilly, — podkreślać korzyści, jakie przyniosłoby to Francji. Pole do szerokiego i owocnych eksperymentów mogłoby zostać otwarte. Nadszedł moment, aby o tym pomyśleć poważnie. Być może, że tu właśnie znajduje się klucz sytuacji zarówno z punktu widzenia kolonialnego, jak i europejskiego.

Zmarszczki, plamy, krosty, egzema, liszaje, oparzenia, odmrozenia, swędzenie, ułuszczenia, „Krem regeneracyjny“ MA-GISTRA GRABOWSKIEGO Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50 — 3.00. Apteki — Drogerie. Bezpośrednio: telefon 3.50. Rembertów: Apteka Kolonijastkiego, Skład Apteczny Sułkowski.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

A GDY ARTRETYZM ZACZYNA DOKUCZAĆ...

Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle złej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wiotkiej pogodzie. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów i t. p. to objawy bolesne i dokuczliwe. Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi ze zn. s. **ASTROLIN**, sporządzone przez **OSKARA WOJNOWSKIEGO** rozpuszczają zło-

gi kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinęciu się tych chorób bolesnych i długich. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich za mówień hurtowych: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Zakończenie wielkiego procesu w Belchatowie

Ostatni dzień rozprawy oskarżonego pastora Gerhardta

Końcowe badanie około 40 świadków odwoławczych w wielkim procesie pastora Gerhardta w Belchatowie zostało zakończone w piątek w godzinach popołudniowych po czym przewodniczący kompletu sędziowskiego, sędzia Kuczyński zarządziło czytanie dodatkowych zeznań tych świadków, którzy z usprawiedliwionych powodów na rozprawę stawić się nie mogli. Zarówno ze strony oskarżyciela publicznego jak i obrońców oskarżonego zgłoszono szereg wniosków i dokumentów przyjętych do protokołu. Na tym przewód sądowy został zakończony i przewodniczący trybunału udzielił głosu prokuratorowi Bacciarlemu, który wygłosił przeszło dwugodzinne przemówienie oskarżycielskie.

Prokurator domagał się surowego wymiaru kary

Mocne w treści i oparte na zebranych materiale dowodowym podczas przewodu sądowego i w czasie śledztwa prze-

odpowiedzialność. Wyrok musi być przykładem albowiem oskarżony jako człowiek inteligentny powinien sobie zdawać sprawę ze swoich występnych czynów a ponieważ je popełnił świadomie w takim razie musi ponieść za nie pełną odpowiedzialność karną.

Domagając się kary dla oskarżonego pastora Gerhardta zgodnie z treścią tych artykułów kodeksu karnego, które pogwałcił oskarżony — zakończył znakomite swoje przemówienie prokurator Bacciarrelli.

Mocne przemówienie obrońców

W sobotę o godzinie 9 rano na otwartym posiedzeniu przy przeprowadzonej sali publiczności zabrał głos jako pierwszy obrońca mec. Walosiński, który nawiązując do słów prokuratora przytaczającego w swoim przemówieniu oskarżycielskim werseł z ewangelii o „zbójcach w domu Bożym” mówca z naciskiem podkreślił, iż tego ro-

Jeden ze świadków — mówi obrońca — powiedział wśród głębokiej uwagi całej sali słuchaczy, „że dzięki pastrowi Gerhardtowi odzyskał wiarę w Boga i ludzi“.

Pastor jako działacz społeczny

Nawet świadek oskarżenia st. przed. Adamek, który złożył przed sądem obciążające zeznania — rzeczy obrońca dalej — musiał przyznać, że pod względem moralnym stał pastor Gerhardt na wysokości swego zadania.

Jako działacz społeczny cieszył się pastor pełnym zaufaniem mieszkańców bez względu na różnicę wiary i pochodzenia. Był radnym miejskim, twórcą kasy ziemiańskiej, prezesem kasy pożyczkowej — oszczędnościowej i bezinteresownym kierownikiem spółdzielni towarowej. W okresie wyborów, jak stwierdził sw. adw. Owczarek, oskarżony popierał politycznie blok prorządowy agitując wśród ludności ewangelickiej za koniecz-

to byłoby sprzeczne z przepisami dewizowymi obowiązującymi w Niemczech jako surowymi aniżeli przepisy polskie.

Kończąc swe przemówienie mec. Walosiński powiedział: — „W ciągu całego procesu tworzyła się wokół osoby oskarżonego pastora Gerhardta ciemna chmura dymu jednak pięciodniowy proces przyczynił się do rozwiązania zasłony dymnej, przed sądem stoi pastor Gerhardt o jasnym pod względem etycznym obliczu i swojej działalności duszpasterskiej — wstydić się nie potrzebuje. Wnoszę o uniewinnienie oskarżonego“. Przemówienie adwokata Walosińskiego trwało przeszło godzinę.

Kunszt mowy obrończej

Drugi kolei zabrał głos cieszący się autorytetem w sferach prawniczych mec. Nowodworski z Warszawy, który przemawiał również przeszło godzinę rozwijając znakomicie swe argumenty. Mówiąc o 7-

rzewnieni iż mieli ży w ocz-

Ostatnie słowo oskarżonego
Silnie wzruszony ostatni przeżyciami i przemęczony dniowym procesem oskarżony pastor Gerhardt oświadczył ostatnim słowie, że nie czuł się winnym i prosi o uniewinnienie.

Przed wyrokiem

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie karnej ogłosi sąd okręgowy w Piotrkowie w jutrzejszy poniedziałek o godzinie 14 w sali sądu okręgowego Piotrkowie.

Zjazd Rady Obw. O. Z. N.

W dniu 21 bm odbył się Zjazd Rady Obwodowej O. Z. N. Piotrkowie, na którym omawiano aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne powiatu piotrkowskiego.

Na wniosek przewodniczącego J. Drozd - Gierymski zebrani uchwalili rezolucję, magającą się przydziału kołnisi dla Polski, oraz wywołującą społeczność Piotrkowskie do wzmoczonej akcji na rzecz O. N.

Zagubiono zaświadczenie wojskowe dane przez P.K.U. w Kaliszu na wisko Smykły Stanisława zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Belskiej 36 m. 2, którą się unieważnia.

Handel kolonialno-spożywczy w śródmieściu do prosperujący do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego 18 I p.

Dziewczynka 14-16 lat potrafi od zaraz. Zgłosz w redakcji „Dziennika Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego 18 I p.

ŻELAZKO ELEKTRYCZNE UŁATWIA PRASOWANIE

mówienie prokuratora sprawiło na sali wielkie wrażenie. Argumenty oskarżyciela publicznego całkowicie podtrzymujące zarzuty zawarte w akcie oskarżenia i zebrane w toku wyczerpującego przewodu sądowego w niczym nie zostały podważone. Mówca z patosem, wśród ogromnego napięcia uwagi obecnych, z analizował ważniejsze zeznania świadków powołanych zarówno ze strony oskarżyciela jak i ławy obrończej zatrzymując się dłużej nad tymi punktami, które dobitnie świadczą o winie oskarżonego pastora Gerhardta.

Obiektywność prokuratora w tej drażliwej sprawie nie ulegała żadnej wątpliwości. Dla wszystkich było jasne, że sądenie i oskarżenie duchownego jest rzeczą przykrą, tym bardziej, że my Polacy jesteśmy narodem wyjątkowo tolerancyjnym i nie chcemy aby nawet w najmniejszym stopniu można było posiadać polską opinię publiczną o szyskanowanie innych narodowości. Wszyscy bowiem dokładnie zdajemy sobie sprawę, że mniejszości narodowe w Polsce są traktowane w sposób całkowicie kurtuazyjny, wtedy gdy nasi bracia przebywający na emigracji lub też osiedleni zagranicami Polski niejednokrotnie narażeni są na szykany i przesławowania.

W wypadku pastora Gerhardta nie ma bynajmniej momentów politycznych chodzi tu o przestępstwa popolite, aczkolwiek wpływające może poniekąd z pobudek niemieckiego patriotyzmu narodowego. Szanujemy cudze przekonania ale musimy się domagać ażeby w Polsce szanowano nasze przepisy prawne i pod pretekstem filantropii nie przekraczano przepisów dewizowych.

Pastor popełnił szereg przestępstw i musi za nie ponieść

dzaju aluzja w żadnym razie do osoby osk. pastora stosowaną być nie może jako odpowiedzący przed sądem pod zarzutem przestępstw natury formalnej nie mających nic wspólnego z etyką. Można mieć wysoko rozwinięte poczucie etyczne a jednocześnie nieznać przepisów dewizowych.

Mówiąc o pastrze Gerhardtzie obrońca apelował, ażeby orzekający sąd rozpoznał wszystkie okoliczności sprawy i miał na uwadze nie uchybienie ab-

nością brania udziału w wyborach i głosowaniu.

Ostra krytyka św. oskarżenia

Przechodząc do zarzutów objętych aktem oskarżenia wskazał mec. Walosiński na absurdalność zeznań głównego św. Würfla, który miał twierdzić, że pastor z ambony nakłaniał do nielegalnego przekraczania granicy. Obrońca poddał krytyce opinie biegłego, którego wyjaśnienia były sprzeczne z treścią pisma banku Słowiań-

mięsięcznym areszcie śledczym pastora Gerhardta obrońca powiedział, że gdyby nawet formalne przekroczenie przepisów dewizowych zostało udowodnione, to za swój czyn pastor Gerhardt zapłacił już tylomiesięczną karą. Mec. Nowodworski podkreślił lojalność oskarżonego wobec państwa polskiego i jego działalność duszpasterską.

Obydwa znakomite przemówienia obrońców mecenasów Walosińskiego i mecenas

ŻELAZKO ELEKTRYCZNE KOSZTUJE TYLKO 13 ZI 50 Gr NA SPŁATY 12-TO MIESIĘCZNE

strakcyjne przeciwko przepisom dewizowym ale sądził „żywego człowieka“ Dla tego jest rzeczą konieczną zając się osobą oskarżonego w przeciwieństwie do pana prokuratora, który według słów mówcy, zebrał tylko czarne barwy dla nakreślenia sylwetki pastora Gerhardta. Obrońca zajął się nim jako obywatelem, jako pastorem i jako działaczem społecznym.

Pastor był dobrym człowiekiem

Dominującą nutą w zeznaniach wszystkich świadków było stwierdzenie, że pastor miał naturę wrażliwą na niedolę ludzką.

Sw. 69 letni starzec Julian Brandt z rozrzewnieniem mówił jak nasz pastor dopomagał biednym, był wzorowym administratorem i dbał o kościół.

— Pierwszy raz w życiu widziałem tak troskliwego pastora — mówił, a powiedział to szczerze. Świadek ten nakreślił sylwetkę pastora Gerhardta jako duchownego głębokiej wiary. Tak samo b. kurmistrz Hellwig stwierdził, że osk. był ofiarnym człowiekiem i szerzył słowa Chrystusa: „Miłuj bliźniego...“

skiego w Berlinie, z którego wynikało, że biedni robotnicy pracujący sezonowo w Niemczech, którzy składali swoje oszczędności w tamtejszych bankach nie mogli przekazywać tych zarobków do kraju, gdyż

Nowodworskiego — pod względem formy i treści stanowiły wyraz kunsztu mowy obrończej. W czasie ich przemówień obecni na sali obywatele słuchali ze skupieniem, a niektórzy słuchacze byli tak roz-

REUMATYKOM
szczerze dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne usmierzają. Tabletki Toga! stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Zakłady Przemysłowe „ARBA“ na F. O. M.

W dobie obecnego wyścigu zbrojeń całego świata — społeczeństwo polskie rozumiejąc potrzebę obrony granic ładowo

morskich naszego państwa, zawsze staje chętnie na każdy apel, zasilając Fundusze Obrony Narodowej swymi ofiarami.

Zakłady przemysłowe „ARBA“ w Piotrkowie, pragnąc przyczynić się do zasilenia F. O. urządziły w ostatnich dniach karnawału piękną wieczorną wyłącznie dla personelu fabrycznego z której całkowity dochód przeznaczono na F.O. (ścigacz).

Do zorganizowania tej imprezy mającej ten ważny cel dużej mierze przyczynili się znani działacze na niwie organizacyjnej i społecznej tamt. terenie brygadziści Czesław Ulkowski i kierownik działu mechanicznego p. Kamiński, którzy zawsze swą mrówczą pracą oddają wielki usługi społeczeństwu.

Pracownicy zatrudnieni w Zakładach Przemysłowych „ARBA“ pracujący w harmonijnej atmosferze, zawsze stoją gotowi do złożenia ofiar rozumując znaczenie i potrzebę Siły Potężnej i Niepodległej Polski.

Szlachetny ten czyn firmy „ARBA“ niech pociągnie w swą je ślady inne zakłady które winny się przyczynić do powiększenia funduszy obrony narodowej.

Kino-Teatr
„A S“
w Piotrkowie
pl. Niepodległości nr. 2.

Film z życia cyrkowego odznaczony na Międzynarodowej wystawie Filmowej w Wenecji
Sukces kinematografii p. t.
WĘDROWNY NARÓD
W rolach tytułowych: Francoise Rosay, Hans Aibers i Irena Meyendorf
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popoł. o g. 12.30 Lokaj Jaśnie Pani o 3 Ich błąd

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

W egzotycznym kraju Honolulu kwitnie miłość dzielnego lotnika i pięknej arystokratki
Wielki film bohaterski o wielkim napięciu p. t.
Skrzydła nad Honolulu
W roli głównej Ray Milland i Wendy Barrie
Popoł. o godz. Motyl Hiszpański
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.